10 fen.

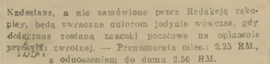
10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1,—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 215.

Kraków, wtorek 16 września 1941.


Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Niezwykłe sukcesy niemieckiej marynarki wojennej i lotnictwa.

W ubiegłym tygodniu zatopiono 292.000 ton. — Zestrzelono 63 samoloty brytyjskie i kilkaset sowieckich.

Berlin, 15 września. Niemiecka marynarka wojenna uzyskała w ciągu tygodnia od 6 do 13 września niezwykłe sukcesy. Ścigacze zatopiły w dniu 7 września z silnie konwojowanego transportu 5 statków handlowych o łącznej pojemności 11.500 br. t. Łodzie podwodne zameldowały w dniu 9 września zatopienie 21.500 br. t. tonażu.

Ponadto na wodach koło Islandji zaatakowały one cały transport konwojowany składający się z 40 okrętów handlowych i zatopiły 28 okrętów o łącznej pojemności 164.000 br. t. Łodzie patrolowe odparły atak eskadry brytyjskich ścigaczy na niemiecki transport konwojowany, zatapiając przytem trzy ścigacze brytyjskie.

Jeżeli do ogólnej cyfry 199.000 brt. handlowego tonażu brytyjskiego, zatopionego przez niemieckie ścigacze i łodzie podwodne doliczy się jeszcze 93.000 brt. tonażu nieprzyjacielskiego, zatopionego w tym samym okresie czasu przez lotnictwo niemieckie, to stwierdzić należy, że **w ubiegłym tygodniu Anglicy stracili 292.000 brt. tonażu handlowego.**

Na tygodniowym odcinku od 6 do 12-go września br. niemieckie lotnictwo ma do zanotowania niezwykłe sukcesy zarówno w akcji obronnej, jak i zaczepnej. W tymże tygodniu lotnictwo brytyjskie straciło ogółem 63 samoloty.

Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami objekty kolejowe na wschodniem wybrzeżu szkockiem i brytyjskiem, wojskowe objekty wzdłuż rzek Tyne i Humber, tudzież w hrabstwie Jorku na port Great Yarmouth, tudzież na wysoki piec hutniczy w Middleborough.

Lotnictwo niemieckie prowadziło skuteczną akcję przeciwko brytyjskiej żegludze, powodując zatopienie statków handlowych na wschód od Sunderlandu, statków płynących w konwoju na terytorjalnych wodach brytyjskich, na wschodniem wybrzeżu brytyjskiem, w okolicy wysp Owczych, na południowy-wschód od Yarmouth, a wreszcie w zatoce oraz przy molo Suezu i na wielkiem jeziorze Gorzkiem. Zatopiono 15 brytyjskich statków handlowych, łącznej pojemności 93.000 ton, oraz poważnie uszkodzono 10 statków handlowych, tudzież jeden lekki krążownik brytyjski.

Niemniejszą aktywność rozwijało lotnictwo na terenie Afryki północnej oraz na froncie wschodnim. Ponownie bombardowano lotniska w Ismaila i w Abu Sueir. Dotkliwe ciosy zadano portom wschodnim, oraz zbiornikom ropy w Aleksandrji. Ciężkiemi bombami obrzucano codziennie objekty kolejowe na terenie Egiptu północnego, obozy i umocnienia bojowe w Tobruku i w Marsa Matruk.

Akcja niemieckiego lotnictwa na Wschodzie prowadzona była nietylko przeciwko arterjom etapowym i linjom kolejowym Sowietów, tudzież na koncentracje wojskowe i umocnienia polowe, ale w wielkich atakach zarówno w dzień, jak i w nocy na okrążony Leningrad oraz na Moskwę. W walce z sowieckiem lotnictwem zestrzelono kilkaset bolszewickich samolotów.

Operacje lotnictwa niemieckiego na terenie Ukrainy w dniu 11 września polegały na atakowaniu obszarów pomiędzy dolnym biegiem Dniepru i Krymem, oraz środkowym odcinkiem Dniepru i Dzisną. Podczas kiedy pospieszne oddziały zmotoryzowane armji lądowej w poszczególnych punktach wysunęły się daleko przed linję wojsk niemieckich, lotnictwo dokonywało nieprzerwanych ataków na pozycje polowe i linje komunikacyjne bolszewików, celem złamania ich oporu, sparaliżowania ich poruszeń oraz niedopuszczenia posiłków do przednich linij.

Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w czasie tej akcji kolumny zmotoryzowane, składające się z licznych samochodów ciężarowych, broni pancernej i dział. Ponadto celnemi bombami zburzono pozycje artylerji sowieckiej i wysadzono obozowiska amunicyjne. W toku skutecznej akcji w rejonie Nesin-Czakow zniszczono 29 pociągów kolejowych.

Wielka zdobycz wojenna armji fińskiej.

Helsinki, 15 września. Fińskie urzędowe biuro informacyjne komunikuje:

Wśród obfitej zdobyczy wojennej, jaka do pierwszych dni września wpadła w ręce wojsk fińskich, znajdują się m. in. następujące materjały wojenne: około 25.000 karabinów, prawie 1000 karabinów maszynowych, około 500 granatników i przeszło 800 armat. Do tego doliczyć należy 669 zniszczonych, lub unieruchomionych czołgów i 67 samochodów pancernych. Ponadto w ręce wojsk fińskich dostało się 300 traktorów i 1.250 samochodów ciężarowych. Dalej zdobyto około 30 lokomotyw i 60 wagonów kolejowych. Liczba zdobytych koni wynosi dotychczas około 8000, wśród których znajduje się niejednokrotnie bardzo dobry materjał. Znaczne ilości zdobytych na bolszewikach koni, środków żywności, odzieży itd rozdzielono już pomiędzy ludność cywilną.

Jednostki fińskiej floty wojennej zniszczyły dotychczas około 100.000 ton okrętów nieprzyjacielskich.

Liczba samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych przez lotnictwo fińskie w czasie od 25 czerwca do 11 września 1941 r. **wynosi ogółem 429 jednostek.** Do tego doliczyć należy jeszcze 19 samolotów i 6 balonów zaporowych, tak, że cyfra ta podniesie się do ogólnej liczby 454 jednostek.

Berlin, 15 września. W czasie walk na froncie fińskim, mających zwycięski przebieg dla wojsk niemieckich i fińskich, bolszewicy ponoszą od 4 września ciężkie krwawe straty. Celem wzmocnienia swoich wojsk regularnych, bolszewicy użyli na tym odcinku zwolnionych więźniów, wysyłając ich do pierwszej linji. 300 takich więźniów poddało się nacierającym wojskom niemieckim i fińskim. Wskutek nieprzejrzystego terenu, w jakim odbywały się te walki, nie zdołano jeszcze zakończyć obliczania zdobytego sowieckiego materjału wojennego, zagarniętego na tym terenie.

Bolszewicy wysyłają więźniów na front.

Berlin, 15 września. W toku zwycięskich walk, jakie odbyły się w ostatnich dniach na froncie fińskim, oddziały niemieckie i fińskie — jak już doniesiono — zadały bolszewikom ciężkie krwawe straty.

Na jednym tylko odcinku tego terenu walki naliczono dotychczas 3.000 poległych żołnierzy sowieckich. Wśród poległych znajduje się wielu oficerów sowieckich. **Pozatem w toku walk od dnia 4 września wzięto do niewoli — według dotychczasowych obliczeń — 5.000 jeńców, wśród których znajduje się 3.000 więźniów wysłanych na ten odcinek przez bolszewików, celem wzmocnienia frontu.**

Świętokradztwo bolszewików w Kiszyniewie.

Bukareszt, 15 września. **„Universul" donosi z Kiszyniewa o budzących odrazę czynach bolszewików w tem mieście. I tak przed swojem wycofaniem się bolszewicy znieważyli obraz Matki Boskiej w jednym z kościołów tego miasta, mianowicie na obrazie tym wymalowali portret Stalina.**

Dziennik w związku z tem zaznacza, że ten nieprawdopodobny w swej okropności wyczyn świadczy, iż bolszewizm w ciągu swoich 20-letnich rządów wyrwał z duszy narodu rosyjskiego wszelkie ludzkie uczucia.

Leningrad, Odessa i Murmańsk pod gradem kul.

Berlin, 15 września. Niemieckie eskadry lotnicze wspierające operacje armji lądowej dokonały również w ciągu dnia 12-go września licznych druzgocących ataków na pozycje wojsk bolszewickich oraz ważne objekty wojenne. **W nocy na 12 września celnie zbombardowano liczne objekty wojskowe w Lenningradzie, wywołujące liczne pożary.**

Niemieckie samoloty bojowe dokonały w ciągu dnia 11 września szeregu skutecznych ataków na objekty portowe w Odessie. Bomby zrzucone przez samoloty niemieckie wywołały wielkie spustoszenia. — W czasie swego odlotu lotnicy niemieccy zaobserwowali liczne celne trafienia i pożary wielkich rozmiarów.

Niemieckie bojowe samoloty nurkowe dokonały w dniu 12 września skutecznych ataków na sowieckie linje fortyfikacyjne, ciągnące się na zachód od Murmańska.

Admirał Woodhouse zaginął.

Nowy Jork, 15 września. **Jak donosi Associated Press, czynniki angielskie otrzymały wiadomość o zaginięciu admirała brytyjskiego Woodhouse.**

Był on dowodzącym admirałem w dokach okrętowych w Gibraltarze. Nazwa okrętu, na którym znajdował się zaginiony admirał, nie została podana do wiadomości.

Zwycięskie walki wojsk węgierskich.

Budapeszt, 15 września. **Przy odpieraniu szeregu prób przerzucenia przez bolszewików wojsk na zachodnie wybrzeże Dniepru, oprócz oddziałów armji niemieckiej wybitnie odznaczyły się również oddziały węgierskie, działające na południowym odcinku frontu wschodniego.**

W kilku punktach terenu operacyjnego wojsk węgierskich udało się bolszewikom, dzięki korzystnym warunkom, przedostać się na zachodni brzeg Dniepru. Wojska węgierskie jednak szybkiemi i zwycięskiemi przeciwuderzeniami odrzuciły je z powrotem. W czasie tych walk Węgrzy wzięli do niewoli wielu jeńców i zdobyli materjały wojenne. Węgierscy lotnicy myśliwscy w toku walk powietrznych z sowieckiemi samolotami bojowemi wykazali wielokrotnie swą wyższość bojową nad lotnikami sowieckimi.

Ajencja MTI. komunikuje z frontu wschodniego:

Operacje wojsk sprzymierzonych na Ukrainie, pomimo pojedynczych gwałtownych przeciwataków nieprzyjaciela, czynią dalsze planowe postępy. Na węgierskim odcinku frontu nieprzyjaciel ograniczył się do działalności artyleryjskiej na poszczególnych punktach. Eskadry lotnictwa węgierskiego bombardowały skutecznie nieprzyjacielskie bazy operacyjne i zniszczyły kilka baterji sowieckich.

Wielkie operacje ofensywne na Wschodzie.

Dalsze zacieśnianie pierścienia dookoła Leningradu.

Z Głównej Kwatery Wodza, 15 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 15 września:**

Na wschodzie zarysowały się nowe sukcesy wskutek korzystnego przebiegu operacyj bojowych. Po przybyciu nowych, znaczniejszych oddziałów niemieckich na front okrążający Leningrad, pierścień dookoła miasta ścieśnia się coraz bardziej, mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela.

Na południe od wysp Owczych (Farwer) uszkodzono poważnie w dniu wczorajszym celną bombą jeden frachtowiec nieprzyjacielski. W czasie skutecznego ataku lotnictwa na pewien transport konwojowany na wschód od Great Yarmouth — o czem donosił wczorajszy komunikat wojenny — trafiono również celną bombą ciężkiego kalibru pewien kontrtorpedowiec brytyjski.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 12-go września oraz w dniu wczorajszym stanowiska brytyjskiej artylerji przeciwlotniczej oraz obozy polowe w rejonie Tobruk.

Nad obszarem Rzeszy niemieckiej ani za dnia, ani w ciągu nocy nie miały miejsca żadne nieprzyjacielskie działania wojenne.

W dniu 12 września poległ w walkach na froncie wschodnim głównodowodzący jednej z armij, generał-pułkownik Ritter von Schobert.

*

Z głównej kwatery Wodza, 16 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Wschodzie wielkie operacje ofensywne znajdują się w zwycięskim rozwoju.

Otoczenie Leningradu zostało w zaciętych walkach o nowocześnie rozbudowane urządzenia fortyfikacyjne dalej zacieśnione. — Kilkakrotnie powtarzane, wspierane przez ciężkie czołgi, kontrataki nieprzyjaciela załamały się.

W pobliżu wschodniego wybrzeża brytyjskiego samoloty bojowe zatopiły ubiegłej nocy z pewnego konwoju jeden transportowiec, pojemności 10.000 ton.

W Afryce północnej niemieckie samoloty nurkowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru obozy namiotowe, jak również zbiorowiska czołgów i samochodów Brytyjczyków pod Sollum.

Podczas ataku pewnej niemieckiej formacji lotników bojowych w nocy na 14-go września na obszar portu w Suezie i Port Tewfik podpalone zostały składy nafty.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy ani za dnia, ani w nocy.

Opanowanie świata — oto cel Roosevelta.

Nowy Jork, 15 września. **Roosevelt wygłosił znowu jedną ze swych zwykłych mów, mających na celu wciągnięcie społeczeństwa Stanów Zjednoczonych w odmęty wojny.**

Zgodnie z oczekiwaniami wykorzystał on przytem okazję, nastręczoną wskutek starcia amerykańskiego kontrtorpedowca „Greer“ z jedną z niemieckich łodzi podwodnych, mimo stwierdzenia przez stronę niemiecką, że atak ze strony kontrtorpedowca amerykańskiego nie ulega żadnej wątpliwości i pomimo znanego już w całym świecie rozkazu strzelania, wydanego do floty Stanów Zjednoczonych, który to rozkaz już od szeregu miesięcy ma doprowadzić do takiego incydentu.

„Od tej chwili“ — oświadczył wkońcu Roosevelt — „na wody, których ochrona posiada ważne znaczenie dla obrony Stanów Zjednoczonych, niemieckie i włoskie okręty wojenne wpływają tylko na własne ryzyko“.

To oświadczenie, zawierające pretensję do panowania nad nieokreślonym bliżej obszarem morskim, stanowi jasny dowód tendencyj Stanów Zjednoczonych do panowania nad światem.

Głosy prasy w związku z mową Roosevelta.

Sztokholm, 15 września. **W związku z przemówieniem Roosevelta panuje w Londynie niepewność odnośnie do tego co prezydent Stanów Zjednoczonych miał na myśli, używając zwrotu „amerykańskie wody obronne“.** W kołach tutejszych skłaniają się do przypuszczenia, iż prezydent naumyślnie uniknął ściślejszej definicji, aby w ten sposób zapewnić sobie na przyszłość swobodę działania.

W kołach amerykańskich

również wyrażają się z wielkiemi zastrzeżeniami o przemówieniu prezydenta. I tak komitet organizacji „Ameryka przedewszystkiem“ oświadczył, że Roosevelt stanowi „śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju Stanów Zjednoczonych“ i apeluje do kongresu o „zachowanie amerykańskiego systemu rządzenia“, przywołania prezydenta do porządku i przeciwstawienia się jego bezprawnej działalności“. Przemówienie prezydenta streszcza się w nieustannych wysiłkach zmierzających do wzniecenia podnieconego nastroju wśród narodu amerykańskiego, by w ten sposób wtrącić Stany Zjednoczone w niepożądaną wojnę, zupełnie niepotrzebną dla obrony Ameryki Północnej.

Prasa japońska.

W przemówieniu Roosevelta odbiły się — jak pisze „Hoczi Szinbun“ — tradycyjne dążenia imperjalizmu amerykańskiego, którego celem jest zjednoczenie pod swą władzą wszystkich mórz i lądów świata.

Nad czem Japonja nie może przejść do porządku dziennego jest fakt, iż w przemówieniu Roosevelta poruszono kwestję realizacji pomocy dla Anglji, oraz stosowanie odnośnych zarządzeń Stanów Zjednoczonych, nawet przy użyciu dróg wodnych na oceanie Spokojnym.

Prasa włoska.

Przemówienie radjowe Roosevelta dało rzymskiej prasie porannej okazję do zajęcia zdecydowanego stanowiska.

„Messagero“ pisze, że atak o którym mówi Roosevelt, a który ma zagrażać rzekomo Stanom Zjednoczonym ze strony mocarstw osi, jest fantazją, a wolność mórz, na którą Roosevelt tak często się powołuje — absurdem; nie można bowiem nazwać wolnością mórz takiego stanu, w którem jedno państwo jednostronnie i według swego widzimisię określa pewne obszary wodne jako „niezbędne dla swej obrony“, oraz pod pozorem jakiejś fikcyjnej neutralności podejmuje się działań na korzyść jednej ze stron prowadzących wojnę, nie kwapiąc się z braniem na siebie odpowiedzialności za takie metody postępowania.

Kontrtorpedowiec „Greer“ — jak podkreśla **„Popolo d'Italia“** — został świadomie wysłany na takie wody, które zostały ogłoszone jako zagrożone w formie, przyjętej w prawie wojennem. Wolność mórz w pojęciu Roosevelta jest równoznaczna z absolutnem panowaniem nad niemi, celem dysponowania w dalszym ciągu według swej własnej woli wszystkiemi drogami komunikacyjnemi, nie licząc się z uprawnionemi krokami stron prowadzących wojnę.

Prasa turecka.

Ankara, 15 września. **Prasa turecka dochodzi jednomyślnie do zdania, iż przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych stanowi nową, prowokacyjną groźbę pod adresem Niemiec.**

Gazeta **„Son Posta“** polemizuje z pojęciem Roosevelta, określającem północnoamerykańską strefę bezpieczeństwa, oświadczając, iż wyznaczenie tej strefy bezpieczeństwa uważać należy jako zupełnie samowolną, które dlatego nigdy nie może zostać uznane międzynarodowo. Wspomnianą strefą bezpieczeństwa jest przecież otwarte morze i niezrozumiałem jest, na jakiej podstawie rości sobie Roosevelt pretensje do tego, by na tym wolnym obszarze czynić co mu się podoba.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 15 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje.

W Afryce północnej żywa działalnosc naszej artylerji. Eskadry naszego lotnictwa, pomimo gwałtownej obrony nieprzyjacielskiej, bombardowały w nocy na 13 września w szeregu nieprzerwanych atakow liczne odcinki Tobruku. Bombami ciężkiego kalibru ugodzono baterje, forty obronne, obozowiska barakowe i magazyny amunicji. Zaobserwowano rozległe pożary i eksplozje. W Bardja myśliwce niemieckie zestrzeliły jeden samolot angielski.

W Afryce wschodniej na odcinku Culquabert nieprzyjaciel obrzucił bombami i ostrzeliwał ogniem karabinów maszynowych włoski oddział sanitarny, oznaczony wyraźnie znakami Czerw. Krzyża. — Atak ten spowodował zranienie kilku osób. Nasza ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot bombowy.

W czasie ataku powietrznego na jeden z naszych transportów konwojowanych ogniem obronnym skierowanym z naszych okrętów zestrzelono cztery samoloty nieprzyjacielskie, które spadły płonąc.

We wschodniej części **morza Śródziemnego nasze** lotnictwo w toku akcji przeciwko nieprzyjacielskim jednostkom morskim zatopiło jeden okręt handlowy mniejszej pojemności.

*

Rzym, 16 września. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

W Afryce północnej lokalne akcje piechoty i działalność artylerji wojsk niemieckich i włoskich na froncie Tobruku. Nieprzyjaciel poniósł straty i pozostawił jeńców w naszych rękach. Włoskie i niemieckie samoloty bombardowały Tobruk. Nieprzyjaciel zrzucił bomby na Trypolis i Benghasi. Kilka domów prywatnych zostało uszkodzonych, a kilka domów mieszkalnych tubylców zostało zniszczonych. Obrona naziemna Benghasi zestrzeliła jeden samolot.

W Afryce wschodniej angielskie lotnictwo podwoiło swoje ataki bombowe i karabinów maszynowych na nasze wysunięte stanowiska. Na odcinku Uolchefit nasza artylerja trafiła liczne nieprzyjacielskie samochody, które transportowały wzmocnienia wojsk. Na odcinku jeziora Tana pewna silna włoska kolumna, pod dowództwem podpułkownika Giulio de Sivo, dokonała głębokiego wypadu, przez co związane zostały znaczne siły nieprzyjacielskie. Skutkiem szczególnie zażartej walki nieprzyjaciel został zmuszony do wycofania się wśród ciężkich strat. Nasze wojska wykazały zwykłą dzielność i ducha bojowego. — Wyróżnił się zwłaszcza 14 oddział szwadronu kawalerji i trzeci bataljon „Galliano“, które w kilkakrotnie powtarzanych atakach i kontratakach spowodowały całkowitą rozsypkę nieprzyjacielskich oddziałów.

Bolszewicka nędza w Moskwie.

Helsinki, 15 września. **Dziennik „Ilta Sanomat“ drukuje ciekawe opowieści żon fińskich dyplomatów, które doniedawna przebywały w Moskwie i obecnie powróciły do kraju. Oto ich wrażenie:**

Życie kobiet w Sowietach natrafia na szczególne trudności. W dzień pracują, po pracy zabierają swe dzieci z dziecińców, odprowadzając je do domu, a następnie wybierają się dla poczynienia niezbędnych zakupów. Trzeba przytem zaznaczyć, że wynagrodzenie kobiet pracujących w Sowietach jest bardzo marne, przyczem z tego nie zbyt wysokiego zarobku musza one płacić stosunkowo wysokie podatki i składki.

Pewna kobieta, zapośredniczona do pracy w poselstwie Finlandji, musiała więcej niż połowę swego zarobku oddawać instytucji, która ją zapośredniczyła do tej pracy. W mieszkaniu 10-pokojowem, zajmowanem ongiś przez jedną rodzinę, obecnie gnieździ się 12 do 15 rodzin. Większość domów czynszowych w Moskwie jest bardzo zaniedbana, a w wielu z nich nie dokonywano żadnych napraw od czasów carskich. Nawet w większości domów, zajmowanych przez wyższych sowieckich urzędników, roi się od nieczystości i robactwa.

Należy przyznać, że życie muzyczne i teatralne w Moskwie było bardzo ożywione. Zarówno teatry, jak i sale koncertowe służą wyłącznie celom propagandowym bolszewickim. Wprawdzie wykonywane były dawniejsze utwory i dzieła, lecz były one w sposób groteskowy przerabiane na modłę sowiecką.

W chwili wybuchu wojny dał się od razu odczuć brak artykułów żywnościowych, które w jakiś niewytłumaczony sposób znikły z rynku. Brak mąki i mięsa odczuwano już na tydzień przed wybuchem wojny. — Czyniąc zakupy, głowy gospodarstwa domowego były zmuszone przybywać do sklepów w towarzystwie wszystkich członków rodziny, aby móc uzyskać produkty dla wszystkich.

Niewiasty fińskie opowiedziały dalej, że 6-tygodniowy okres podróży do kraju, był prawdziwem przekleństwem. Jedna z urzędniczek poselstwa Francji, która również odbywała podróż do swego kraju, miała się wyrazić, że traktowanie członków cudzoziemskich placówek dyplomatycznych połączone było z sadystyczną pasją. Kiedy bowiem ludność odnosiła się stosunkowo łagodnie i uprzejmie, to bolszewiccy funkcjonarjusze nie zaniedbywali żadnej okazji, aby wśród społeczeństwa budzić nienawiść do krajów, które zerwały stosunki z Sowietami.

Nocne bombardowanie Suezu.

Berlin, 15 września. **W nocy na 12 września niemieckie samoloty bojowe bombardowały Suez i wielkie objekty portowe w Port Taufig. Spowodowano przytem liczne pożary magazynów i hangarów.**

Regent Horthy powrócił do Budapesztu

Budapeszt, 15 września. Regent Węgier Horthy powrócił w sobotę przedpołudniem wraz z premjerem Bardossym i szefem sztabu generalnego honwedów ze swej podróży po Niemczech do Budapesztu.

W jego otoczeniu znajdowali się również poseł niemiecki von Jagow i wojskowy attache z niemieckiego poselstwa w Budapeszcie.

Niemiecka artylerja przeciwlotnicza w akcji na wschodnim froncie.

Berlin, 15 września. **O akcji korpusu artylerji przeciwlotniczej na południowym odcinku frontu wschodniego należy nadmienić kilka ciekawszych sukcesów:**

Baterje tego korpusu w czasie do 8 września br. zestrzeliły ogółem 215 sowieckich samolotów, a temsamem zadały sowieckiemu lotnictwu dotkliwe straty. W walkach, jakie toczą się od dnia 22 czerwca br. bardzo często słyszało się taki okrzyk: „Artylerja przeciwlotnicza — naprzód“, a wówczas żołnierze artylerji przeciwlotniczej wspomagali swych kolegów z piechoty w walkach na ziemi. W wielu przedsięwzięciach tego rodzaju brała udział artylerja przeciwlotnicza, przyczem na tym odcinku frontu przyczyniła się do likwidacji 51 sowieckich bunkrów, w tej liczbie kilka bunkrów pancernych.

W akcji bojowej do dnia 8 września br. wspomniany korpus artylerji przeciwlotniczej zdemolował 345 sowieckich czołgów, w gorących pojedynkach zmusił do milczenia 57 bateryj artylerji sowieckiej, oraz zniszczył 170 sowieckich dział tudzież zlikwidował 446 sowieckich gniazd oporu wyposażonych w karabiny maszynowe.

Poszczególne działa przeciwlotnicze w akcji kartaczami zmuszały do cofania się przeważające siły bolszewickie. W skoncentrowanym ogniu lekkich i ciężkich dział przeciwlotniczych niejednokrotnie załamały się liczne wysiłki bolszewików, idących do ataku zmuszając ich do cofania się, co ponadto pociągało za sobą poważne straty w szeregach bolszewickich. We wszystkich tych walkach wspomniany korpus artylerji przeciwlotniczej całkowicie zniszczył jeden pułk sowieckiej piechoty, sześć oddzielnych bataljonów, 48 kompanje, trzy szwadrony sowieckiej kawalerji oraz 34 kolumny dzięki dobrze wycelowanym pociskom. Ponadto jednostki tego korpusu wzięły 6944 jeńców do niewoli.

Dotkliwe straty poniosły bolszewickie jednostki etapowe, dzięki celnym pociskom niemieckich dział przeciwlotniczych. Wspomniany korpus artylerji przeciwlotniczej w operacjach rozpoczętych w dniu 22 czerwca br. na wschodzie zdemolował 473 sowieckie pojazdy zmotoryzowane, 18 samolotów transportowych, znaczną ilość wozów taborowych zaprzężonych w konie, pociąg amunicyjny, oraz wiele parowozów. W ten więc sposób żołnierze artylerji przeciwlotniczej narazili sowieckie transporty posiłkowe na poważne straty.

Prąc naprzód w walkach nad Dnieprem kanonierzy artylerji przeciwlotniczej zatopili 5 sowieckich kanonierek, oraz zdemolowali jeden most pontonowy. Jednostki artylerji przeciwlotniczej zdobyły wielkie ilości amunicji sowieckiej. Według meldunków tego korpusu zdobyto ogółem i zabezpieczono 13.900 sztuk amunicji artyleryjskiej, 30.000 sztuk amunicji karabinowej piechoty, 6.250 granatów ręcznych oraz 1250 lotniczych bomb wszelkich kalibrów.

Całe te cyfry mają swą wymowę i zarazem świadczą o poważnych bojowych i żołnierskich wyczynach kanonierów wspomnianego korpusu artylerji przeciwlotniczej.

„Święto pracy“ w zjednoczonej Bułgarji.

Oświadczenie premjera i ministraspraw wewn. Gabrovskiego.

Sofja, 15 września. **W całej Bułgarji obchodzono w ubiegłą niedzielę „święto ziemi bułgarskiej“.**

Organ związku chłopskiego „Zemedelska Zadruga“ wydał specjalny numer świąteczny, w którym m. i. premjer profesor Fillow oświadczył, że chłop bułgarski może z radością i zadowoleniem spoglądać na wyniki ubiegłego roku. Premjer podkreśla, że w tym roku ani piędzi ziemi uprawnej nie pozostawiono odłogiem.

Minister spraw wewnętrznych Gabrovski oświadcza w swym artykule, że **chłop bułgarski jest śmiertelnym wrogiem komunizmu, zaprzeczającego własności prywatnej i rabujący chłopu owoce jego pracy.** Chłop bułgarski wie o tem doskonale i stąd pochodzi jego wrogie nastawienie do komunizmu, jego teorji i praktyki. Dziś cała Europa toczy walkę z komunizmem. Nadszedł czas, w którym rozstrzyga się los także chłopa bułgarskiego na całe dziesiątki lat.

Chorwacki dziennik „Hrvatski Narod“ opublikował oświadczenie **bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Gabrovskiego** złożone wobec przedstawiciela tego dziennika w Sofji. Minister podkreślił w swem oświadczeniu **zdecydowaną wolę rządu bułgarskiego stłumienia najsurowszemi środkami wszelkiej antybułgarskiej działalności agentów Moskwy i Londynu.** Wola ta ożywia zarówno wszystkich posłów, jak i przeważającą większość narodu na równi z rządem.

Wszyscy Bułgarzy zdają sobie sprawę, że los ich jest ściśle z wiązany z losami narodu niemieckiego i zwycięstwo Niemiec jest też zwycięstwem Bułgarji.

Danina żydowska w Słowacji.

Bratysława, 15 września. Jak donoszą, rząd słowacki wydał rozporządzenie, według którego żydowski majątek w Słowacji, którego wartość dochodzi do 3 miljardów koron, został obciążony daniną w wysokości 20 procent oddania majątku.

Dla pokrycia żydowskiej daniny zostanie wciągnięta ruchoma i nieruchoma własność żydów M. in. ma być zajętych 40 procent żydowskich własności bankowych, które znajdują się na kontach zamkniętych.

Nowa linja lotnicza Ameryka-Afryka.

Waszyngton, 15 września. Urząd Stanów Zjednoczonych dla spraw lotnictwa cywilnego udzielił w piątek linji Panamerican Airways pozwolenia na założenie nowej linji lotniczo-handlowej między Miami a pewnym punktem w Afryce południowo-zachodniej.

Linja ta prowadzić będzie z San Juan (Puertorico) przez Port Spain, na Trinidad, a stamtąd przez Baleary, Natal, Brazylję, a następnie przez Atlantyk. Zezwolenie wygasa w pięciu, względnie najwyżej w ciągu 5 i pół roku, jeśli ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych uzna, że dalsze utrzymywanie tej linji w myśl interesów narodowej obrony nie jest już koniecznem.

Linja ta nie jest identyczną ze służbą, organizowaną przez Panamerican Airways dla przewozu samolotów wojennych do zachodnio-afrykańskiego wybrzeża. Z innych doniesień wynika, że w Stanach Zjednoczonych rośnie zainteresowanie dla Afryki.

„Times“ o współpracy sowiecko-angielskiej.

Berno, 15 września. **Na łamach „Timesa“ pojawił się ponownie artykuł, omawiający w entuzjastycznym tonie współpracę angielsko-sowiecką.**

Dziennik wita z radością wiadomość, iż generał Wavell nawiązał kontakt z armją bolszewicką. „Nawiązanie serdecznych stosunków pomiędzy siłami sowieckiemi i brytyjskiemi powinno stać się pobudką do rozbudowania ścisłej wzajemnej współpracy“, oświadcza dziennik dosłownie. Właśnie w obecnej chwili, kiedy szaleje walka o Leningrad — zaznacza „Times“ — konieczna jest akcja pomocy, w najszerszych możliwie rozmiarach. Nieprzewlekanie wyjazdu komisji Lorda Beaverbrooka posiada bardzo doniosłe znaczenie.

Następnie „Times“ wypowiada się niezmiernie krytycznie o niedostatecznem przygotowaniu pod względem dyplomatycznym napadu brytyjskiego na Iran. Dziennik brytyjski przemilcza w zupełności wobec swych czytelników fakty szaleństw GPU na obszarach Iranu okupowanych przez wojska bolszewickie. — Nawet wprost przeciwnie twierdzi on, że sołdateska bolszewicka wykazuje wzorową dyscyplinę.

Z doniesień dzienników szwajcarskich wynika jednak pod wszelką wątpliwość, że ta reklamowana „dyscyplina“ polega na bezwzględnej sowietyzacji zajętych obszarów i uprowadzaniu wybitnych polityków irańskich i innych osobistości w głąb Rosji sowieckiej.

Odezwa Marcela Deata.

Paryż, 15 września. **Marcel Deat, jeden z założycieli francuskiego legjonu ochotniczego, wydał odezwę do społeczeństwa francuskiego.**

Pierwsze kontyngenty ochotników francuskich — głosi odezwa — do walki z bolszewizmem udają się do obozów ćwiczebnych, skąd zostaną odesłane na front wschodni. Fakt ten stanowi kamień graniczny w akcji przełomu, jaki dokonuje się w mentalności Francuzów od chwili zawarcia zawieszenia broni. Gigantyczna walka, toczona zwycięsko przez wojska niemieckie przeciw armjom bolszewickim nadała dopiero właściwy sens tej wojnie. — Wszyscy trzeźwi myślący ludzie doszli do zgodnego przekonania, że Europa w chwili obecnej przystąpiła do wykuwania swego zjednoczenia, a krew niemiecka leje się za sprawę całego kontynentu europejskiego.

Również Francja musi przystąpić do tej krucjaty w imię obrony wspólnej cywilizacji i budowy nowego porządku. Nadeszła godzina, w której Francja musi okazać się godną przyszłości, czyniąc ze swej strony odpowiedni wysiłek.

„Tysiące Francuzów“ — kończy Deat swą odezwę — „usłyszało uderzenie tej godziny na zegarze dziejowym: Stoją oni gotowi“!

Oświadczenie episkopatu francuskiego

Paryż, 15 września. **W związku z odbytemi niedawno obradami francuskich kardynałów i arcybiskupów, ogłoszono obecnie oświadczenie, które wywarło silne wrażenie.**

Wysocy dostojnicy kościelni wyrażają w niem pogląd, że kościół katolicki we Francji ogranicza się wyłącznie do zadań czysto religijnych, apostolskich i społecznych, pragnąc trzymać się zdala od polityki partyjnej wszelkiego rodzaju. Zwracają się oni do wiernych z apelem do lojalnego poszanowania władzy państwowej i skupienia się bez żadnych zastrzeżeń przy szefie państwa marszałku Petain, celem dopomożenia mu w odbudowie kraju pod hasłem „rodzina-praca-ojczyzna“. Na tej chrześcijańskiej podstawie zdrowe i silne twórcze czynniki Francji umożliwią jej zajęcie należnego jej miejsca w nowej Europie.

W obradach francuskich książąt kościoła, które przeciągnęły się przez szereg dni brał również udział kardynał Gerlier z Lyonu.

W kilku wierszach.

Dziesięciu oficerów i 9 podoficerów jednego z korpusów lotniczych armji włoskiej zostało odznaczonych orderem Żelaznego Krzyża drugiej klasy.

*

W życiu religijnem Chorwacji dokonuje się obecnie ciekawy proces. Wielka część ludności wyznania prawosławnego przechodzi na katolicyzm. W związku z tem poglawnik dr. Ante Pawelicz wydał odpowiednie oświadczenie w obecności dziennikarzy włoskich, przebywających obecnie w Chorwacji. W oświadczeniu tem poglawnik powiedział m. in., iż w samej tylko diecezji Banialuki na wiarę katolicką przeszło 72.000 osób.

*

Jeden z najstarszych kościołów w Holandji, mianowicie fryzyjski kościół św. Marcina w Bolsward w północnej Fryzji, pochodzący z lat 1446—63, któ[illegible] są na cały świat ze swego szczególnie pięknego tonu, ma być obecnie poddany [illegible] i [illegible]ojonemu na szeroką skalę odnowieniu. Koszta tego odnow[illegible] w większej części państwo.

*

Jak donosi Reuter, oświadczył kierownik obrony cywilnej w Stanach Zjednoczonych, nadburmistrz Nowego Jorku, La Guardia, iż pani Roosevelt mianowaną została „wicedyrektorką“, przyczem określił ją jako „ochotniczkę Nr. 1“.

Twórcza praca Grecji nad odbudową.

Ateny, 15 września. **Grecja stoi przed trudnem zadaniem odbudowania kraju.** Angielski korpus ekspedycyjny, którego zadaniem było udzielenie Grecji pomocy, uciekając, pozostawił po sobie zniszczone szosy, miasta, urządzenia portowe, flotę handlową, poniszczone pola uprawne. Trudności, jakie z tego powodu wynikły dla odradzającego się państwa greckiego, są bardzo poważne.

Miasta i gminy w Grecji starają się mimo trwania wojny pokonywać trudności o własnych siłach, usuwają zatem zniszczenia i uruchomiają możliwie największą liczbę ośrodków przemysłowych na terenie Grecji, by tem samem zlikwidować bezrobocie. W pracach swych spotykają się władze greckie z pełnem poparciem władz niemieckich. Naród grecki zdaje sobie w obecnej sytuacji dokładnie sprawę z tego, że jedynie mocarstwa osi mogą Grecji umożliwić dźwignięcie się ze zniszczeń wojennych i przyczynić się do odbudowania kraju.

Jak donosi „Donau-Zeitung“, wicepremjer rządu greckiego minister Logothete złożył wizytę na wyspie Krecie. Wystosował on do ludności odezwę, stwierdzającą m. in., że wojna dla Grecji jest ostatecznie zakończona i należy podjąć produktywną pracę, celem załagodzenia szkód, zadanych Grecji wskutek działań wojennych. Minister zaapelował do ludności, aby podjęła z powrotem swą pracę i współdziałała w odbudowie i podniesieniu dobrobytu na wyspie.

Obrazki z pola walki

Śmiały wyczyn pewnego porucznika. Kiedy w walkach o rzekę Ługę wojska niemieckie utworzyły w pewnem miejscu ważny przyczółek mostowy, bolszewicy w dniu następnym wprowadzili do akcji bardzo silne jednostki piechoty i oddziałów pancernych, celem odzyskania utraconej pozycji.

Pod osłoną zmroku udało się jednemu z ciężkich sowieckich wozów pancernych zbliżyć się na odległość 150 metrów do jednego ze stanowisk bojowych pewnego pułku niemieckiego, które następnie obrzucił silnym ogniem. W obliczu bezpośrednio zagrażającego niebezpieczeństwa podporucznik pewnego bataljonu pionerów pancernych uchwycił najbliższy kanister z materjałami pędnemi oraz kilka granatów ręcznych i [illegible] się natychmiast pod zbliżający się bolszewicki olbrzym pancerny.

[illegible]ważony przez żołnierzy sowieckich, osiągnął w krótkim czasie żelazny kolos, którego oblał benzyną i następnie przy pomocy granatu ręcznego podpalił. Cały pancerny wóz bojowy w kilku sekundach stanął w płomieniach. Załoga, nie widząc żadnej możliwości ucieczki, zastrze-[illegible]

Middlesborrough

jedna z największych baz angielskiego przemysłu zbrojeniowego.

Berlin, 15 września. **Middlesborrough, które w nocy na 12 września zostało zbombardowane przez lotnictwo niemieckie, jest znane jako największe centrum brytyjskiego przemysłu żelaznego.**

W mieście tem znajdują się największe zakłady angielskiego przemysłu produkcji żelaza. Przeszło jedna trzecia część angielskiej produkcji żelaza surowego i więcej jak jedna czwarta część angielskiej produkcji stali skoncentrowana jest w zakładach, znajdujących się w Middlesborrough i okolicy. Przemysł tego miasta, opierający się na pokładach rudy, w jakie obfituje jego okolica, nie ogranicza się do zakładów hutniczych, ale nadto stanowi ważne centrum produkcji żelaza surowego i surowej stali, aż do artykułów walcowanych. Jest ono również siedzibą największej fabryki żelaza w Anglji.

Produkcja Middlesborrough jest obecnie nastawiona wyłącznie na potrzeby angielskiego przemysłu zbrojeniowego, względnie przemysłów związanych z produkcją broni i należy temsamem do największych baz angielskiego przemysłu wojennego.

Zniszczenia, wyrządzone w tem mieście, muszą z konieczności odbić się na działalności najrozmaitszych zakładów zbrojeniowych w całej Anglji. Port w Middlesborrough, odpowiednio do rozwiniętego przemysłu w tem mieście, jest jednym z największych portów przywozowych rudy żelaznej. W normalnych czasach na ogólną ilość około 7 miljonów ton rudy, jaką Anglja była zmuszona przywozić, niemniej ja 2.5 miljonów ton przechodziło przez port w Middlesborrough.

Pozatem port w tem mieście stanowi ważny ośrodek zaopatrzenia całego okręgu oraz wywozu produktów ubocznych, uzyskanych w przemyśle hutniczym.

Napad Anglików na norweski parowiec pocztowy.

Oslo, 15 września. **Pirackiego napadu na norweski statek pocztowy dokonali Anglicy — jak donosi norweska służba informacyjna.**

Mianowicie 12 września norweski statek przybrzeżny „Lofoten“ został nagle u północnych wybrzeży Norwegji zaatakowany przez jeden brytyjski statek wojenny oraz dwa bombowce angielskie i wskutek ognia artyleryjskiego i bombardowania lotniczego zatopiony w ciągu 10-ciu minut. Wyratować zdołano jedynie prócz załogi nieliczną ilość pasażerów, składających się prawie, że wyłącznie z kobiet i dzieci norweskich. W ratowaniu rozbitków jednostki angielskie nie brały udziału. Statek pocztowy „Lofoten“ nie był uzbrojony, nie jechał też pod osłoną żadnego konwoju i nie służył żadnym celom militarnym.

Co dzień niesie?

WRZESIEŃ
16
Wtorek

Dziś Kornela, Łucji
Jutro Lamberta
Wschód słońca 6.10
Zachód 18.12

Nowa powieść „Dziennika Porannego“.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści — a mianowicie powieści Władysława Barcickiego p. t.: „Hotel Royal“.

Sensacyjna ta powieść odzwierciedla życie w wielkomiejskim hotelu, w którym przypadkowo krzyżują się drogi wielu ludzi, pozornie nie mających nic ze sobą wspólnego, a jednak złączonych wspólnem przeznaczeniem.

Autor powieści, znany naszym Czytelnikom z kilku poprzednich utworów, przedstawia akcję bardzo żywo i interesująco, a ciekawy splot wypadków w „Hotelu Royal“ zainteresuje niewątpliwie wszystkich naszych Czytelników.

SPROSTOWANIE. W „Dzienniku Porannym“ z dnia 11. 9. 41. w artykule o górze św. Doroty wkradł się błąd zecerski, który fałszywie przedstawił faktyczny stan rzeczy. Mianowicie w miejscu gdzie jest mowa o pracach pomiarowych na tej górze prowadzonych przez inżynierów sztabu pruskiego i znalezionych przy tem wykopaliskach, podano mylnie datę tego wypadku. Nie miało to bowiem miejsca w r. 1905, lecz w roku 1805.

Grodziec

Przebudowa gmachu urzędu gminnego.

W tych dniach ukończono w Grodźcu prace nad przebudową gmachu tamtejszego urzędu gminnego. Remont jaki przeprowadzono był gruntowny i obecnie dzięki tym inwestycjom, otrzymano w rezultacie dla biur urzędu nowe i wygodne pomieszczenia. Prace miały przedewszystkiem na celu wykorzystanie dotychczas bezużytecznie stojących lokali. Prócz tego przeprowadzono pewne poprawki w instalacjach elektrycznych oraz przebudowano piece i niektóre pomieszczenia, gdy tylko zaszła tego potrzeba odnowiono.

KOSĄ PRZEBIŁ RĘKĘ. Onegdaj w Gródkowie pod Grodźcem, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ nieostrożny rowerzysta. Nieszczęśliwy wiózł mianowicie na rowerze źle zabezpieczoną kosę i w pewnym momencie stracił równowagę i spadł na ziemię, przebijając kosą rękę. Broczącego krwią nieostrożnego rowerzystę przewieziono natychmiast na kurację do szpitala w Czeladzi.

SPADŁ Z DACHU. W Grodźcu, podczas smarowania dachu smołą spadł na ziemię tamtejszy mieszkaniec, niejaki Barański, doznając skomplikowanego złamania nogi. Nieszczęśliwej ofierze własnej nieostrożności udzielono pierwszej pomocy na miejscu.

Sucha

W walce z nielegalnym ubojem.

Na ostatniem posiedzeniu karnem Sądu Grodzkiego w Suchej znalazło się cały szereg spraw przeciwko osobom, które przekroczyły rozporządzenia, dotyczące gospodarki wojennej. Mianowicie na wokandzie wspomnianego Sądu znalazło się w jednym dniu aż sześć spraw karnych za nielegalny ubój. W wyniku rozprawy wszystkich sześciu oskarżonych, po zbadaniu ich winy, zasądzono na kary więzienia. Pięciu oskarżonych zasądzono na karę po trzy miesiące więzienia każdego, a jednego z nich na sześć miesięcy więzienia.

Saybusch

Pryszczyca w Krzyżowej wygasła.

Przed paru miesiącami na terenie Krzyżowej miało miejsce kilka zachorzeń bydła na pryszczycę. Wskutek tego Landrat powiatu Saybusch był zmuszony wydać specjalne rozporządzenie policyjne. Obecnie wskutek wygaśnięcia we wspomnianym okręgu pryszczycy, zarządzenie to (z dnia 31. 7. 1941) zostało zniesione.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

HOTEL ROYAL

Hotele stały się w XX wieku czemś pośredniem między domem prywatnym a zajazdem: przybrały cechy jednego i drugiego i są poniekąd dla wielu jedynem miejscem, w którem czuje się dobrze. Chociaż każdy z nas współczesnych zna hotele, mieszkał w nich niezliczoną ilość razy, chociaż każdy wnikał, choćby w części w ich ducha i charakter, należałoby napisać o nich małą rozprawkę. Bo hotel nie jest tem, czem właśnie jest: jest czemś znacznie więcej. To już nietylko dom zajezdny, wygodny lub nie, z bieżącą wodą lub bez niej, z windą lub bez, z dobrą lub złą kuchnią, to jeden z tych licznych kręgów współczesnego życia, jedno z tych miejsc, w których rozgrywa się życie człowieka XX-go wieku. Również są bowiem środowiska, przez które przechodzi człowiek różne płaszczyzny, na których przechodzi mu działać. Jednem znich, to właśnie hotel. I na pewien czas, na dzień, dwa, tydzień, czy miesiąc identyfikuje się człowiek z tem środowiskiem, żyje jego życiem, oddycha jego powietrzem, mówi jego językiem. Wiek XX, mający zasadniczą właściwość, że rozbija ludzkie charaktery, pozbawia je swej pierwotności, niweluje je, wygładza, czyni je podobnemi jedne do drugich, stworzył też hotel, dedący mozaiką wszystkich ludzkich namiętności, ludzkich zalet i wad, ludzkich dążności. Przez to samo jest on miejscem neutralnem, bo zneutralizowanem przez sprzeczne ze sobą cechy, składające się na jego obraz.

Gdy mówię o hotelu, niejednemu z czytelników stają zapewne przed oczami staroświeckie ryciny, sztychy, lub aquatinty, przedstawiające pocztową karetę, zatrzymującą się przed domem zajezdnym. Na wysokim pojeździe pocztowym piętrzą się kufry, walizy, kosze itd. podróżnych, przed zajazd wychodzi usłużny zwykle właściciel, chcący powitać nowych gości i przekonać się, wiele od nich zarobi. Pocztyliony zładowują ciężkie kufry, pomagają wysiąść dostojnym zazwyczaj damom i eleganckim panom z pojazdu. Dalszy ciąg rozgrywać się będzie już we wnętrzu zajazdu. A więc w dużej sali, zastawionej prostemi ale stylowemi meblami, którym sekundują tu i ówdzie talerze Delft, kredensy pełne cyny i różnych przyborów kuchennych, nęci podróżnych zapach potraw, wychodzących z pod palców zgrabnego kucharza, pracującego obok w dużej kuchni. Po chwili zjawi się w kabłąk zgięty uprzejmy gospodarz, zachwalający swoje potrawy, swoje pokoje, swoje łóżka i starający się odgadnąć życzenia gości. Oczywiście, że taki zajazd musi się nazywać nieco archaicznie, dziwacznie: „Pod trzema koronami“ „Pod czarnym koniem“, „Pod trzema gwiazdami, czy jakoś podobnie. Te czarne konie, trzy gwiazdy i inne symbole pocztowo-gastronomiczne, rozrzucone były po całej Europie, bez względu na kraj i na narodowość. Wszędzie również byli podobni do siebie gospodarze, wszędzie panował ten sam mniej więcej system obdzierania podróżnych, lub zyskiwania sobie ich hojności temi swojemi sztuczkami. Dawne to jednak czasy! Dzisiaj pozostały najwyżej tu i ówdzie stare godła, ludzie jednak zmienili się do niepoznaki.

Wtedy kiedy kursowały po świecie jedynie kucze pocztowe, wymagania podróżnych były minimalne: wygodne łóżko, jaki taki posiłek, możność posiedzenia w wygodnej sali restauracyjnej i możność napicia się dobrego wina, czy, w razie mrozu, grogu lub ponczu. Oto i wszystko! O jakichkolwiek bardziej wymyślnych potrawach i wymaganiach nie było mowy. Gospodarza szynku czy karczmy traktowało się jak własnego służącego, wiedząc, że jest mniej lub więcej naciągaczem, lubiącym rachować za każdy drobiazg dziesięć razy tyle, ile jego samego kosztował. Poklepywało go się po ramieniu lub, w złym będąc humorze, beształo jak pierwszego lepszego gamonia ulicznego. A karczmarz wiedząc kim jest i na co zasługuje, giął się w lansadach, węsząc złoto w jedwabnej sakiewce gościa i starał się być cieniem, wypełniającym jego rozkazy. Nie było wtedy mowy o dostojnych dyrektorach, ubranych w czerń i udających swem zachowaniem zupełną wobec świata obojętność i pewną wyższość wobec zwykłych śmiertelników.

Oczywiście, że czasy te dawno należą do przeszłości. Dzisiaj właściciel a nawet dyrektor hotelu jest człowiekiem równym swoim gościom, podług kodeksu prawnego, nieraz nawet dostojnym, bogatym, ba! mającym swoje auta, wille i zażywającym nieraz sławy lub poważania. Mimo wszystko jednak i dziś przypomina on swego antenata z XVIII wieku, owego Figara, sprycjarza bez czci, albo chowającego tę cześć i ten honor na specjalne okazje dla publiczności.

Pozostał do dziś dnia jakiś cień na postaci dyrektora hotelu: oczy jego również i dziś są zbyt usłużne, jak na wolnego człowieka, kark jego zbyt zgięty albo giętki, chód zbyt umiarkowany, cichy, koci. Ale mało już kto poklepuje go po ramieniu z tą wielkopańską poufałością, która była dawniej regułą.

Zmieniły się też nazwy. Teraz nie spotka już nikt hotelu „Pod trzema koronami“, lub „Pod zieloną sosną“, chyba w jakimś zapadłym zakątku kraju, natomiast spotka się wszędzie z temi stereotypowemi nazwami, które panoszą się od Chicago do Madrytu, od Leningradu po Ankarę, czy Sztokholm. Tak jak nazwy perfum zawsze się powtarzają, świadcząc o niezwykle małej pomysłowości fabrykantów, jak nazwy ulic, zawsze prawie te same, tak samo i w tej dziedzinie nie wymyślono nic nadzwyczajnego. Istnieje kilka typów hoteli, których charakter, dobroć i zamożność poznaje się właśnie po nazwie.

Korowód tych nazw rozpoczęły hotele Savoy, następnie nastały Continentale, Atlantyki, Grand Hotele, Bristole, hotele angielskie, francuskie, Palace, wkońcu Plaza. Wszystkie te nazwy są jednakowo bezsensowne, bo gdy rozbierzemy ich znaczenie okaże się, że nie mają nic wspólnego z pojęciem hotelu. Jedynie Savoy może się tutaj ostać, gdyż powstanie hoteli istotnie łączy się z Sabaudją, względnie Włochami, tem muzeum Europy, do którego od wieków przybywali turyści z całego świata. Ale co znaczy Continental? Continentalis, to poprostu „znajdujący się na stałym lądzie“ i nic więcej. A co Atlantic? Wiemy, że jest ocean Atlantycki, nie mający zresztą nic wspólnego z hotelem. Bristol to poprostu miasto w Anglji, nie odznaczające się bynajmniej dobremi hotelami. Jeszcze gorzej jest z Plazą: znaczy to poprostu po hiszpańsku plac, ale nie każdy hotel stoi przecież na jakimś placu. Jeszcze później przybyły nazwy bardziej oryginalne: Claridge, Waldorf, Adlon. Częścią są to nazwy właścicieli, częścią przywiane zostały niewiadomo dzięki jakim przypadkom. W Monachjum jest hotel „Vier Jahreszeiten“, dający do poznania swą nazwą, że w każdej porze roku można tam zajechać i czuć się dobrze. W Wiedniu, w nazwach hotelów gra rolę pewien moment dworski „Hotel Erzherzog Carl“, „Hotel Ehrherzog Rainer“. Wszędzie spotykamy Imperiale, nawet w najbardziej republikańskich krajach, wszędzie też Monopole i Excelsiory. Ten ostatni zapożyczył, jak się zdaje, nazwę z jakiejś starej rycerskiej dewizy, w guście „per aspera ad astra“ lub „malo mori quam foedari“. Ale o tem napewno nikt nie myślał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Sosnowitz i okolicy.

Ruch graniczny z dystryktem Galicja.

Po zajęciu terenów okupowanych przez bolszewików, utworzono nowy dystrykt, nazwany Galicją. Jednocześnie została ustalona miedzy nowym dystryktem granica i specjalne rozporządzenie reguluje ruch na tym nowym odcinku. Rozporządzenie weszło w moc z dniem 4 września bieżącego roku.

Osoby, które pragną się tam udać, muszą złożyć podanie do Głównego Oddziału Wewnętrznego Zarządu Rejencji Generalnego Gubernatorstwa (Hauptabteilung Innere Verwaltung der Regierung des Generalgouvernements), który zkolei znów, po porozumieniu się z Zarządem Dystryktu Galicja, wskaże miejsce, gdzie należy złożyć odpowiednie podanie o pozwolenie przekroczenia na te tereny granicy.

Lotna kontrola pojazdów.

W końcu ubiegłego tygodnia władze policyjne zarządziły lotną kontrolę wszelkiego rodzaju pojazdów. Głównym punktem kontrolnym była Breslauer Strasse, w miejscu skrzyżowania się z Kattowitzer Strasse.

Dokonywujący przeglądu funkcjonarjusze policyjni stwierdzili cały szereg niedokładności przedewszystkiem przy pojazdach konnych i rowerowych, w postaci braku urządzeń hamulcowych, niekompletnego wyposażenia rowerów, a jeśli chodzi o pojazdy konne, w pierwszym rzędzie dało się zauważyć wadliwe ustawienie dyszli, brak tabliczek z nazwiskami i adresami właścicieli, zły stan uprzęży i t. p.

Winni tych wszystkich niedociągnięć zostali ukarani za ignorowanie obowiązujących w tym względzie przepisów. Należałoby zwrócić uwagę, aby właściciele wszystkich pojazdów doprowadzili je wreszcie w swym własnym interesie do takiego stanu, by nie pozostawiały już nic do życzenia.

Płeć słaba nie zawsze jest słabsza.

Spokój mieszkańców domu położonego przy Adlergasse 1 w Sosnowitz, został niedawno zakłócony poważną i brzemienną w skutki awanturę, jaka rozegrała się w mieszkaniu jednego z tamtejszych lokatorów. W ciszy spokojnego przedpołudnia rozległy się nagle wrzaski i krzyki, potem wołania o pomoc i wreszcie po schodach ujrzano schodzącego mężczyznę z twarzą całą we krwi.

Jak się okazało, był to właściciel mieszkania, niejaki Franciszek P., lat 40, który doznał poważnego zranienia twarzy, a mianowicie silnego przecięcia skóry tuż nad łukiem brwiowym. O mały włos mógłby postradać w tym wypadku oko. Pana Franciszka — jak się potem okazało — „urządziła“ tak jego zacna połowica, która w gorącej sprzeczce małżeńskiej, wyczerpawszy już wszystkie argumenty, zastosowała najcięższy, to jest duszę do żelazka. Powód sprzeczki skryły zawarte przed ciekawymi drzwi mieszkania miłych małżonków. Okaleczonego opatrzył natychmiast lekarz.

Pechowy dzień na przystanku tramwajowym.

W ubiegłym tygodniu na przystanku tramwajowym przy Hauptstrasse w Sosnowitz, tuż obok dworca kolejowego, miały miejsce w ciągu zaledwie 30 minut trzy nieszczęśliwe wypadki, które tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Najpierw usiłowała pewna kobieta wskoczyć do będącego w biegu tramwaju. W pewnym momencie straciła równowagę i byłaby niechybnie dostała się pod koła, gdyby nie nadbiegający milicjant żydowski, który ją siłą wepchnął do wnętrza wagonu. W chwilę potem mały chłopiec przebiegając w tem samem miejscu jezdnię, omal nie dostał się pod koła nadjeżdżającego tramwaju. Jedynie natychmiastowe uruchomienie hamulców zapobiegło wypadkowi. W 10 minut później pewna kobieta, wysiadając z wozu na tymże przystanku upadła, doznając ogólnych potłuczeń. W wszystkich tych wypadkach charakterystyczne jest jedno, że zostały one spowodowane przez lekkomyślność i ignorancję przepisów policyjnych. W przeciągu pół godziny trzy wypadki — to najlepszy dowód niesubordynacji naszego społeczeństwa w tym względzie. Niech one będą przestrogą na przyszłość, gdyż nie wszystkie mogą się skończyć tak wyjątkowo szczęśliwie.

Fatalne skutki spożycia kiełbasy pochodzącej z nielegalnego handlu.

W jednym z mieszkań prywatnych przy Reinweg w Sosnowitz miał miejsce przykry wypadek, który jest najlepszym dowodem, że nawoływania nasze do bojkotu pokątnego handlu są zupełnie uzasadnione. Mianowicie właścicielka mieszkania zakupiła od nieznanej bliżej handlarki pewną ilość kiełbasy. W trakcie spożywania nie zauważyła, że w wyrobie mięsnym obok mięsa znajdują się również i kości, drobno posiekane. W pewnym momencie połknęła kość, która utkwiła jej w gardle. Dzięki natychmiastowej pomocy udało się kość usunąć i zapobiec w ten sposób niechybnemu przebiciu przełyku. Obecnie już nieostrożna gospodyni po takiem przykrem doświadczeniu napewno sama nie zakupi nigdy podejrzanego mięsa, ale zapewne będzie odradzać to i innym.

Rekordowy rozwój miasta Königshütte

Jeżeli przyjrzymy się historji rozwoju miasta Königshütte, to widzimy, że nastąpił on w iście rekordowem tempie. Przeglądając archiwum miejskie, spotykamy, że w roku 1868, tj. 73 lata temu, liczba mieszkańców obecnego miasta wynosiła zaledwie 14.151. Dziś wzrosła ona niepomiernie i przekracza cyfrę 135.000 mieszkańców.

Rozwój ten dokonany na przestrzeni tak niewielkiej stosunkowo ilości lat jest naprawdę imponujący. Königshütte stoi obecnie w rzędzie największych i najwspanialszych miast Śląska. Z historji miasta na szczególną uwagę zasługuje wypadek epidemji bydlęcej, jaka szalała tutaj w obecnej dzielnicy miasta Neuheyduk w roku 1871. W czasie tym nie wolno było wchodzić, ani też wychodzić z tej dzielnicy do innych części miasta. Należy także wspomnieć o pożarze, jaki wybuchł tutaj w roku 1872 i zniszczył wówczas młyn parowy, znajdujący się przy Beuthener Strasse. Młyn ten w rok później odbudowano, lecz nowy pożar zniszczył go powtórnie i od tej pory przestał istnieć na zawsze. We wrześniu 1879 r. powstał w Königshütte Sąd Grodzki. Pierwszym sędzią został wówczas zamianowany Groetschel, a stanowisko prokuratora zajmował Bürgermeister Girndt. Także we wrześniu, ale w roku 1884, w salach Wandela przy Kattowitzer Strasse odbyło się pierwsze posiedzenie śląskich nauczycieli. Udział w tej uroczystości wzięło wówczas 10 związków, reprezentowanych przez przeszło 300 członków.

Usunięto jeszcze jedną ruderę.

Pomału z naszego terenu zaczynają znikać stare i nieodpowiednie domy, szpecące jedynie otoczenie a nie przynoszące nikomu żadnej korzyści. Ostatnio znów zniesiono z centrum miasta drewniany dom, który stał przy Hauptstrasse, tuż obok szkoły powszechnej i domów fabrycznych „B. Dietel“. Teraz po usunięciu tej rudery widzimy wyraźnie, jak zyskało wskutek tego otoczenie.

Znów rowerzysta przyczyną wypadku.

Obok przejazdu kolejowego na Jahnstrasse w Sosnowitz miał miejsce wypadek, któremu uległa kilkunastoletnia dziewczynka. Mianowicie jeden z rowerzystów zabrał ją na przejażdżkę rowerem, sadząjac przed sobą na ramę. Skutkiem silniejszego wstrząsu podczas jazdy dziewczynka zsunęła się i upadła na bruk uliczny, doznając ogólnych potłuczeń. Na marginesie wspomnianego wypadku należy przypomnieć, że zabieranie dzieci na ramę roweru jest niedopuszczalne. Można jedynie sadowić tam dzieci do lat 7-miu i to tylko w tym wypadku, jeśli jest tam przymocowane specjalnie do tego celu siodełko. Inne postępowanie będzie uważane za przekroczenie i będzi surowo karane.

Tragiczny wypadek na jezdni.

W Sosnowitz, na Beuthener Strasse miał miejsce nowy wypadek, który dowodzi, że anarchja na naszych drogach nadal panuje, a jednocześnie wskazuje nam na to, że walczyć z nią trzeba środkami bezwzględnymi, aż do ostatecznego zniszczenia.

Na wspomnianej ulicy, mianowicie jadąc po niewłaściwej stronie i z dużą szybkością rowerzysta nieustalonego narazie nazwiska, **najechał na niejakiego Stanisława Wojtałę, lat 16, zam. w Sosnowitz, przy Strohgasse.** Skutki zderzenia nieostrożnego rowerzysty z chłopcem były fatalne. Wojtała doznał bardzo skomplikowanego złamania podudzia w dwóch miejscach, tak, że natychmiast musiano go odstawić do lekarza. Sprawcę wypadku, mimo, że usiłował zbiec, ujęto i odstawiono do komisarjatu.

Kto został okradziony w „Wesołem Miasteczku“?

Na terenie „Wesołego Miasteczka“ w Sosnowitz, w czasie panującego tam tłoku zostały popełnione w dniach 31 sierpnia i 7 września 1941 r. liczne kradzieże dokonane przez złodziei kieszonkowych. Wszystkie osoby poszkodowane proszone są o zameldowanie kradzieży w Policji kryminalnej (Kryminalpolizei) Sosnowitz, Litzmannstrasse 10, pokój 51.

KRADZIEŻ W PIEKARNI. W Sosnowitz, przy Paulstrasse 24, zakradli się nocą nieznani sprawcy do znajdującej się tam piekarni, wybili szybę w drzwiach wejściowych, odsunęli zasuwkę i wdarli się do wnętrza, skąd skradli pieniądze, chleb i znaczną ilość mąki. Korzystając z osłony nocy, Sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku. Dotychczas nie udało się ich jeszcze ująć.

TRAMWAJ WYSKOCZYŁ Z SZYN. Na linji tramwajowej Sosnowitz-Bendsburg nastąpiła ostatnio w ciągu jednego tylko dnia dwukrotna przerwa w ruchu. Obydwie przerwy spowodowane były wskutek wyskoczenia z szyn wozów tramwajowych na przystanku obok Fischstrasse, na prowizorycznie położonych podczas przebudowy linji torach. Obydwa wykolejenia poza przerwami w ruchu, które szybko usunięto, nie pociągnęły za sobą żadnych innych przykrych następstw.

PRZYKRE SKUTKI DRAŻNIENIA PSA. Kilka dni temu na peryferiach miasta Sosnowitz, w jednej z realności mieszkalnych miał miejsce wypadek pokąsania chłopca przez psa. Mianowicie gromada dzieci bawiących się na podwórzu rozpoczęła drażnić będącego na uwięzi psa, rzucając weń kamieniami i bijąc długimi kijami. W pewnym momencie dręczone zwierzę doprowadzone do ostateczności, zerwało się z łańcucha i pokąsało jednego z uczestników tej niegodziwej zabawy. Doprawdy zasłużona kara!

Bendsburg

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Józef i Tekla Gajówka, córka Irena, Marja; Zdzisław i Władysława Gdesz, córka Danuta, Marja; Stanisław i Marja Stanisz, córka Irena, Kazimiera; Stanisław i Marja Sagan, córka Marja; Stanisław i Stanisława Gabryel, syn Józef; Feliks i Julja Pedzik, syn Mieczysław, Edward; Herbert i Elfrieda Kolner, syn Dieter, Herbert; Leon i Daniela Babczyńscy, syn Jerzy, Jan; Łucjan i Helena Binkiewicz, syn Janusz, Andrzej; Edward i Janina Dziob, syn Janusz, Edward; Katarzyna Mangla, córka Urszula; Gustaw i Aniela Stos, córka Bożenna, Bronisława; Stanisław i Zofja Kłys, córka Halina, Jadwiga; Edward i Kazimiera Kawczyńscy, córka Marja, Terese; Szczepan i Pelagja Witeccy, syn Zbigniew, Marjan; Bronisław i Paulina Walczyk, córka Danuta, Marja.

Śluby: Józef Wójcik i Leokadja Franecka, Stanisław Kubica i Monika Olszenko, Feliks Rydel i Daniela Majerczyk, Józef Bijak i Weronika Bijak.

Zgony: Wiktor Wilk, lat 43; Teresa Michalska, lat 74; Marja Sagan, 1 dzień; Urszula Drożdż, 2 mies.; Józef Gabryel, 2 dni; Marja Miczek, lat 37; Zofja Pietras, lat 30; Bogumił Siemoniak, lat 29; Władysław Walerjanczyk, lat 18; Józef Nawrot, lat 30; Marja Ciechniaszek, lat 76; Józef Antosiewicz, lat 34; Marja Żbirek, lat 47; Konstancja Toll, lat 38; Zenon Żukowski, 2 mies.; Zdzisław Bubik, lat 31; Józef Potasiński, lat 55.

Zagórze

Śmiertelne zatrucie samogonką.

Już tyle lekkomyślnych osób uległo zatruciu samogonką, że zdawaćby się mogło, iż ten odstraszający przykład raz na zawsze wykluczy picie tej trucizny. Tymczasem lekkomyślni są nadal. Ostatnio w Zagórzu miał miejsce nowy wypadek śmiertelnego zatrucia samogonką, któremu uległ tamtejszy mieszkaniec, 21-letni Słota.

Słota po powrocie z pracy, spotkał się ze swymi kolegami i poszedł napić się wódki. Po powrocie z libacji, Słota chwalac się, że za 50 fen. tak można się upić, uskarżał się w domu, że ma boleści i nie widzi na oczy. Wskutek tego rodzice wpłynęli nań, aby natychmiast udał się do lekarza. Słota zwlekał, lecz wreszcie po długich namowach zdecydował się udać tam i lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie chorego do szpitala. W szpitalu zastosowano bezzwłocznie wszelkie możliwe środki, aby odratować nieszczęśliwego, lecz niestety było już zapóźno. **Słota w kilka godzin później w strasznych męczarniach zakończył życie.** Znów wskutek lekkomyślności śmierć zabrała młodego człowieka.

Niwka

Wydawanie kart żywnościowych.

Ostatnio zarząd gminny w Niwce ustalił nowy sposób wydawania kart żywnościowych. Mianowicie karty żywnościowe nie będą wydawane jak dotychczas głowom poszczególnych rodzin, lecz będą odbierane przez zarządców domów. Oni więc winni zgłosić się po odbiór w ogłoszonym terminie w urzędzie aprowizacyjnym, mieszczącym się przy Krakauer Strasse 18.

Nowe nazwy ulic w Niwce i Dańdówce.

Na zarządzenie władz samorządowych zmieniono ostatnio nazwy kilku lic na terenie gminy Niwka. I tak w Dańdówce dotychczasową nazwę ulicy Weststrasse zmieniono na Brunnenstrasse, a ulicę prowadzącą do Hauptstrasse nazwano Huegelstrasse. W Niwce zmieniono również nazwę ulicy 1-Mai Strasse i Pilsudski Strasse. Pierwsza nazwa została zmieniona na Breitestrasse, a druga na Grubenstrasse.

Składanie śmieci.

Zarząd gminy Niwka, mając na względzie podniesienie estetycznego stanu osady, ustalił w obrębie jej specjalne miejsce składania śmieci i gruzu. Składanie to dozwolone jest tylko w obrębie glinianki, położonej przy Gruben-strasse, a należącej do Gleyzerów. Śmieci winny być składne planowo tak, by z czasem wypełnily całkowicie gliniankę i zrównały ją z powierzchnią. Wjazd do glinianki wyznaczono od Grubenstrasse. Mieszkańcy, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ukarani.

Śmiertelne porażenie prądem.

Na terenach, należących do kopalni Niwka, zabawiało się kilkoro dzieci, urządzając sobie „przejście graniczne“. Mianowicie chłopcy przeciągnęli drut nad drogą, tworząc w ten sposób owe przejście. Jeden koniec drutu przyczepili oni do przewodu wysokiego napięcia, a drugi koniec przywiązali do tyczki, którą wbili w ziemię.

Jeden z uczestników zabawy, 11-letni mieszkaniec Niwki, niejaki Mieczysław Makuła, przebiegając przez owe „przejście graniczne“, usiłował chwycić ręką za wbitą wtyczkę, lecz uczynił to tak nieostrożnie, że **chwycił za zwisający drut.** Drut ten, jak już powiedzieliśmy, połączony był z przewodami wysokiego napięcia i wskutek tego **chłopiec padł na ziemię, rażony prądem. Śmierć nastąpiła natychmiast.** Na marginesie tego wypadku należy zwrócić uwagę rodziców, aby oni we własnym interesie wytłumaczyli dzieciom, że przewody elektryczne nie mogą być objektem zabaw. W ten sposób bowiem tylko będziemy mogli na przyszłość wykluczyć podobne wypadki.

Wojkowice-Komorne

Mleka „chrzcić“ nie wolno.

Mieszkaniec Wojkowic Kościelnych, niejaki Barański, odnosił do miejscowej mleczarni mleko, które stale fałszował, dolewając do niego wody. Kierownik mleczarni zauważywszy fałszerstwo, ostrzegał kilkakrotnie Barańskiego i jego żonę, która odnosiła mleko, lecz Barańscy uporczywie wypierali się winy, twierdząc, że mleko takie daje już krowa, gdyż nie jest rasowa. Kierownik mleczarni pragnąc jednak udowodnić Barańskiemu przestępstwo i zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom, zwołał komisję, która niespodziewanie zjawiła się w mieszkaniu Barańskiego i zbadała mleko zaraz po udoju. Analiza wykazała, że było ono stale fałszowane. Nieuczciwego gospodarza postawiono wskutek tego w stan oskarżenia i za przestępstwo to odpowiadał ostatnio przed Sądem Grodzkim w Sosnowitz. Na rozprawie oskarżony usiłował się bronić, twierdząc, że fałszerstwa tego nie dopuszczał się on sam, lecz wodę do mleka bez jego wiedzy dolewała siostra. Sąd nie dał jednak temu tłomaczeniu wiary i po zbadaniu świadków udowodnił oskarżonemu, że mleko fałszował sam, w celu osiągnięcia większych zysków. W wyniku rozprawy Barański został skazany na dwa tygodnie więzienia i zapłacenie 80 Rmk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 6 dni więzienia.

SKRZYNKA PORAD.

STAŁY CZYTELNIK — SOSNOWITZ. Obydwa rozporządzenia, odnoszące się do poruszanej przez Pana w liście sprawy, znajdzie Pan ogłoszone w Dzienniku Urzędowym (Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Kattowitz) z dnia 8. 2. 41 Nr. 6, poz. 38, oraz z dnia 19. 7. 41 Nr. 29, poz. 235. Rozporządzenie pierwsze zbraniało rozporządzania ruchomo- [illegible] wynika z rozporządzenia [illegible] 7. 1941 r., zostało ono cofnięte z mo- [illegible] od dnia ogłoszenia, jednak nie wcześniej jak przed 1. 8. 1941 r. Szczegóły te znajdzie Pan w wyżej wymienionych Dziennikach Urzę- [illegible]

PANI STANISŁAWA K. — CZELADŹ. Po informacje prosimy się zgłosić do Urzędu Pracy (Arbeitsamt). Otrzyma je tam Pani wyczerpująco i najdokładniej.

PAN KAZIMIERZ B. — NIWKA. Z materjału przesłanego nam przez Pana niestety skorzystać nie możemy. Jedynie nowelę odłożyliśmy do teczki i prawdopodobnie skorzystamy z niej w niedalekiej przyszłości. Za pozdrowienia dziękujemy.

PAN JÓZEF R. — SOSNOWITZ. Jak słusznie Pan zauważył, kwestje przejazdu na tereny dystryktu Galicji została już uregulowana. O ile więc pragnie się Pan tam udać w celu odwiedzenia rodziny, czy też w innych jakichś ważnych sprawach, będzie się Pan musiał zwrócić o dokładniejsze dane pod następujący adres: Hauptabteilung Innere Verwaltung der Regierung des Generalgouvernements. Oddział ten po uprzedniem porozumieniu się Zarządem Dystryktu Galicji wskaże wówczas Panu Urząd, gdzie będzie Pan musiał złożyć odpowiednie podanie.

PAN KAZIMIERZ S. — STRZEMIESZYCE. Pismo, o które Pan zapytuje, wychodzi w Krakowie. Adres wydawnictwa, o który Pan w swym liście prosi, jest następujący: Ilustrowany Tygodnik Rolniczy „Rolnik“, Kraków, Juljusza Lea 5-a.

PANI ZOFIA M. — BENDSBURG. Sprawę poruszoną przez Panią prawdopodobnie omówimy szerzej w jednym z artykułów. W zarysie jedynie podamy Pani, że sztuczny jedwab otrzymujemy istotnie z drzewa, które poddając działaniu kwasów, rozpuszczamy. Potem, gdy jest ono już w stanie płynnym, przepuszczamy go przez kombinację sit i innych specjalnych odczynników, gdzie tężeje, dając w rezultacie wspaniałe nici.

PODPIS NIECZYTELNY — GRODZIEC. Z prac nadesłanych niestety nie skorzystamy.

Naczelny redaktor: L. K. Belscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kohlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Opłata od chorych koni i bydła

Lista wymiaru opłat od chorych koni i bydła dla okręgu miejskiego Bendsburg na rok 1941 znajduje się przez dwa tygodnie do wglądu w Stadtverwaltung II, Akazienweg 7, pokój nr. 1c.

Podania o ewentualne poprawki, względnie uzupełnienia w tejże liście należy wnosić w przeciągu dziesięciu dni od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, to jest od dnia 15 września 1941 r. jako daty ogłoszenia. Po upływie tego terminu opłaty te będą ściągane przez poborcę Głównej Kasy Miejskiej w Bendsburg.